

Lesław Myczkowski

"Przegląd orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu prawa spółdzielczego za rok 1974", Warszawa 1976 : [recenzja]

Palestra 20/12(228), 103-107

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zań. W latach 1970—1972 za rozboje tego samego rodzaju, kwalifikowane według przepisów nowego już kodeksu, karę pozbawienia wolności do 3 lat sądy wymierzyły w 38,8% skazań. Liczba skazań poniżej 3 lat pozbawienia wolności zmalała zatem dwukrotnie, aczkolwiek zastanawiająco duży odsetek skazań za rozbój znalazł się nadal poniżej tej granicy, stanowiącej minimum ustawowego wymiaru kary za omawiane przestępstwo.

Przez dwukrotne zwiększenie liczby skazań przewyższających 3 lata pozbawienia wolności nastąpiło w latach 1970—1972 istotne zaostrzenie represji za to przestępstwo. Jednakże zaostrzeniu temu nie towarzyszyło zmniejszenie się liczby dokonywanych przestępstw rozboju. Liczba skazań za rozbój, pomijając „nietypowy” rok 1970, nieustannie rośnie. Tak więc liczba tych skazań za rozbój mienia niespołecznego wynosiła: w 1960 r. — 978, w 1964 r. — 1.442, w 1969 r. — 3.364 i w 1972 r. — 3.668. Wykazany wzrost jest tym bardziej uderzający, że zachodzi na tle ogólnego spadku przestępczości w naszym kraju oraz mimo istotnego zaostrzenia represji za ten typ przestępstwa. Komentarz autora, że „tendencja ta może świadczyć o coraz lepszej pracy i opera-

tywności organów ścigania (...)” (s. 5), nie wyjaśnia oczywiście przyczyn tego zjawiska, które ma w mym przekonaniu znacznie bardziej złożone podłoże.

Dając — mimo niewielkiej objętości — syntetyczny i wszechstronny obraz kryminologiczny przestępstwa rozboju w Polsce, recenzowana książka stanowi ważny przyczynek do poznania kryminologicznego podłoża tego przestępstwa. Zawiera ona również wartościową analizę działalności sądów przeciwstawiających się — dostępnymi im środkami — szerzeniu się rozboju. W tym stanie rzeczy można wybaczyć autorowi, że analizę teoretyczno-prawną przestępstwa rozboju potraktował po macoszemu. Ta skrótowość w potraktowaniu zagadnień dogmatycznych uwidoczniła się zwłaszcza we wnioskach końcowych, w których dość oczywiste stwierdzenia z zakresu dogmatyki tego typu przestępstwa pomieszczone są z wartościowymi konkluzjami natury kryminologicznej.

W sumie, pracę można zalecić każdemu, kto pragnie uzyskać szeroką informację o symptomatologii rozboju, o jego sprawcach, o osobach pokrzywdzonych, jak również o walce, jaką wymiar sprawiedliwości toczy z tym przestępstwem.

Jan Waszczyński

4.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA I PIŚMIENICTWA Z ZAKRESU PRAWA SPÓŁDZIELCZEGO ZA ROK 1974, *Spółdzielczy Instytut Badawczy, Warszawa 1976, str. 146*

Kolejny, siódmy już numer „Przeglądu”, pracy zbiorowej pod redakcją naukową Mirosława Gersdorfa ukazał się na półkach księgarskich w nakładzie 6000 egzemplarzy. Ponieważ większość nakładu zamawiana jest bezpośrednio przez jednostki spółdzielcze, a na rynek księgarski trafia tylko skromna ilość egzemplarzy, przeto w

niniejszej recenzji postaram się o udzielenie możliwie jak najwięcej informacji co do treści orzeczeń i komentarzy zamieszczonych w „Przeglądzie”.

„Przegląd” za rok 1974 zawiera 29 orzeczeń, przeważnie Sądu Najwyższego. Opublikowano również kilka orzeczeń Głównej Komisji Arbitrażowej

oraz Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy. Każde orzeczenie zaopatrzone jest w komentarz. Autorami tych komentarzy są: A. Bajer, W. Chrzanowski, J. Czerwiakowski, M. Gersdorf, A. Gola, J. Ignatowicz, W. Jastrzębski, J. Krajewski, M. Mielcarek, A. Mitraszewski, L. Myczkowski, W. Opalski, M. Piekarski, J. Pietrzyk, J. Pietrzykowski, M. Przystański, M.T. Romer, R. Skubisz, K. Stefaniuk, J. Tysza, T. Zieliński i A. Żabski.

Pierwsze siedem orzeczeń dotyczy postępowania wewnątrzspółdzielczego, wykluczania członków i zaskarżenia uchwał walnych zgromadzeń. Wśród tych orzeczeń odnotować wypada przede wszystkim uchwałę połączonych Izb SN (Cywilnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych) z dnia 23.XI.1973 r. III PZP 38/72 — z komentarzem J. Krajewskiego. Ponieważ uchwałę tę opublikowano również w nrze 1 OSNCP za rok 1975 (poz. 1), a więc w zbiorze powszechnie dostępnym, ograniczę się tylko do informacji, że rozstrzygnięty problem dotyczy zakresu kognicji sądu w razie stwierdzenia, że walne zgromadzenie zostało zwołane w sposób sprzeczny z prawem.

Na uwagę zasługuje również wyrok SN z dnia 26.IX.1972 r. II PR 238/73, zamieszczony w „Przeglądzie” pod poz. 7 — z komentarzem R. Skubisza. W orzeczeniu tym rozważa się możliwość obrony przed wykluczeniem w sytuacji, gdy członek nieznacznie tylko dopuścił się uchybienia terminu do złożenia odwołania, a najbliższe walne zgromadzenie odwołania tego w ogóle nie rozpatrywało. Sąd Najwyższy dał wyraz pogładowi, że w wypadku takim wykluczony członek może skorzystać z drogi sądowej, przy czym pozew powinien trafić do sądu najdalej w ciągu 6 tygodni od powzięcia wiadomości o walnym zgromadzeniu, nie później jednak niż w rok od daty zgromadzenia. Sąd, do którego sprawę wniosiono, powinien wstępnie zbadać okolicz-

ności dotyczące opóźnienia, a po ustaleniu, że nastąpiło to z przyczyn zasługujących na uwzględnienie, ocenić merytorycznie zasadność wykluczenia.

Należy tu dodać, że według stanu faktycznego sprawy statut pozwanej spółdzielni przewidywał rozpatrywanie spóźnionych odwołań, jeżeli tylko walne zgromadzenie uznało to opóźnienie za usprawiedliwione. W związku z tym powstaje wątpliwość, czy powyższe rozstrzygnięcie może się odnosić również do sporów, w których statut spółdzielni takiego zastrzeżenia nie zawiera (statuty spółdzielni budownictwa mieszkaniowego kwestią tą w ogóle się nie zajmują, natomiast podobne klauzule zamieszczane są w statutach spółdzielni pracy). Sprawę tę omawia R. Skubisz w komentarzu do omawianego orzeczenia, powołując dotychczasowe wypowiedzi doktryny i orzecznictwa na temat skutków uchybienia terminów prekluzyjnych w postępowaniu wewnątrzspółdzielczym oraz przy zaskarżaniu uchwał walnych zgromadzeń.

W orzeczeniu z dnia 17.V.1973 r. I PR 59/73 Sąd Najwyższy zajmuje się z kolei możliwością miarkowania odszkodowań w stosunku do członków zarządu, którzy odpowiadają za szkodę wyrządzoną w mieniu spółdzielczym na podstawie art. 51 ustawy o spółdzielniach i ich związkach. W komentarzu do tego orzeczenia (poz. 8) M. Piekarski stwierdza, że ograniczona odpowiedzialność odszkodowawcza może dotyczyć tylko naruszenia obowiązków i szkody wyrządzonej przy wykonywaniu pracy, a więc może mieć miejsce w tych sytuacjach, w których członek zarządu pozostaje również w stosunku zatrudnienia ze spółdzielnią.

Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 25.I.1974 r. III PZP 30/73, zamieszczona w „Przeglądzie” pod poz. 13, wyjaśnia, że przepisy dotyczące szczególnej ochrony stosunku pracy inwalidów wojennych i wojskowych odnoszą się również do rozwiązania

spółdzielczego stosunku pracy (obecnie takim przepisem jest art. 17 ust. 3 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin — Dz. U. z 1974 r., Nr 21, poz. 217). W komentarzu do tej uchwały M. Gersdorf, powołując dotychczasowe orzecznictwo i literaturę przedmiotu, podnosi, że przepisy, o których mowa, nie normują następstw prawnych innych zdarzeń, na skutek których stosunek pracy ustaje (np. wykluczenia ze spółdzielni).

Zbliżonej tematyki dotyczy orzeczenie SN z dnia 1.VI.1973 r. II PR 131/73, w którym wyjaśniono, że „ustawa o spółdzielniach nie zna instytucji rozwiązania umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym z winy pracownika” oraz że „na wykluczenie ze spółdzielni jej członka, będącego również członkiem rady zakładowej, nie jest wymagana zgoda odpowiedniego organu związkowego”. Komentarz A. Żabskiego (zamieszczony pod poz. 15) aprobuje tę tezę, nawiązuje do orzecznictwa SN i piśmiennictwa oraz do nowelizacji ustawy dokonanej w r. 1974.

Problematyce spółdzielczości mieszkaniowej poświęcone są orzeczenia i komentarze zamieszczone pod pozycjami 16—23 „Przeglądu”, w ramach których opublikowano również wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej z dnia 30.XI.1974 r. III CZP 1/74, dotyczące podziału mieszkań spółdzielczych po ustaniu wspólności małżeńskiej.

„Przegląd” zamieszcza tezy tych wytycznych wraz z komentarzem W. Chrzanowskiego (poz. 17). Komentarz zwraca m.in. uwagę na pominięcie w wytycznych problematyki art. 150 § 2 ustawy o spółdzielniach i ich związkach, mimo że jest to jedyny przepis ustawy, który *expressis verbis* odnosi się do podziału spółdzielczego prawa do lokalu (typu własnościowego) po ustaniu wspólności majątkowej małżeńskiej. Przypominając wymianę po-

glądów w tym zakresie dokonaną na łamach „Palestry” (nr 2 z 1970 r.), Chrzanowski proponuje nową interpretację tego przepisu przez uznanie, że art. 150 § 2 ustawy dotyczy tylko jednej przyczyny ustania wspólności majątkowej, mianowicie śmierci małżonka. W innych wypadkach, zdaniem komentatora, roczny termin z art. 150 § 1 ustawy o spółdzielniach i ich związkach nie powinien mieć odpowiedniego zastosowania (a więc przy rozwodzie sądowym, zniesieniu wspólności, ubezwłasnowolnieniu jednego z małżonków i umownym wyłączeniu wspólności). Chrzanowski zajmuje się również sprawą przejęcia uprawnień do uzyskania kolejności przydziału mieszkania w ramach podziału majątku wspólnego (ekspektatywa spółdzielczego prawa do lokalu). Wyrażone w tej materii poglądy komentatora zbieżne są z opublikowanym ostatnio (OSNCP 1976, nr 5, poz. 101) orzeczeniem Sądu Najwyższego z dnia 23.X.1975 r. III CZP 73/75. Teza tego orzeczenia brzmi następująco: „Prawo do uzyskania mieszkania w spółdzielni budownictwa mieszkaniowego w czasie trwania wspólności ustawowej należy do majątku wspólnego małżonków także wtedy, gdy wpłata na wkład pochodzi z majątku odrębnego jednego z małżonków.”

Istotne znaczenie dla praktyki ma również orzeczenie SN z dnia 8.XI.1974 r. I CR 574/74, które nie było publikowane. „Przegląd” zamieszcza je pod poz. 18 wraz z komentarzem J. Ignatowicza. Dotyczy ono wykładni art. 145 ustawy o spółdzielniach, tj. pierwszeństwa przyjęcia do spółdzielni i uzyskania przydziału mieszkania po byłym członku, który miał mieszkanie „lokatorskie”. Wskazane orzeczenie wyłącza takie pierwszeństwo wówczas, gdy osoba ubiegająca się o przyjęcie jest najemcą innego mieszkania w tej samej miejscowości.

Komentarz J. Ignatowicza zawiera lapidarny wykład na temat cyt. wyżej

art. 145, jego funkcji społecznej, przesłanek stosowania i okoliczności pozwalających ustalić wspólność zamieszkiwania. Mówiąc o osobach bliskich, J. Ignatowicz wymienia zarówno krewnych jak i osoby nie związane węzłem pokrewieństwa, wskazując przykładowo na konkubinę i przyjaciela przyjętego do mieszkania. W związku z tym poglądem należałoby zgłosić uwagę, że przy wykładni pojęcia „bliski” użytego w art. 145 ustawy należałoby mieć na uwadze zasady ukształtowane w pokrewnym stosunku najmu, przede wszystkim art. 8 prawa lokalowego.

Kolejną pozycję „Przeglądu” stanowi wyrok Sądu Wojewódzkiego dla m.st. Warszawy z dnia 17.X. 1974 r. III CR 2206/75, poświęcony również problematyce art. 145 ustawy. Orzeczenie to zajmuje się sprawą pierwszeństwa, lecz od innej strony, a mianowicie wielkości lokalu, jaki należy przydzielić bliskiemu w trybie art. 145 ustawy o spółdzielniach. Sąd Wojewódzki — wprawdzie nie w sposób bezpośredni — wypowiada tu pogląd, że spółdzielnia może odmówić przyznania bliskiemu przydziału tego samego lokalu, jeśli okaże się on zbyt duży w stosunku do potrzeb osoby legitymującej się pierwszeństwem. Pogląd SW nasuwa istotne zastrzeżenia zważywszy, że art. 145 ustawy mówi wyraźnie o uzyskaniu lokalu po byłym członku, a więc o tym samym lokalu. Wynikające z tego przepisu odstępstwo od przestrzegania norm zaludnienia, które stanowi ogólną regułę w spółdzielniach lokatorskich (art. 135 § 2 ustawy), podyktowane jest — moim zdaniem — intencją „zachowania mieszkania”, o której wspomina J. Ignatowicz w omówionym wyżej komentarzu. Wykładnia przepisu przyjęta w orzeczeniu Sądu Wojewódzkiego budzi też zastrzeżenia ze strony jego komentatora J. Pietrzykowskiego. Autor ten odwołuje się m.in. do aktualnych zasad prawa lokalowego, normujących szczególnie tryb najmu lokali mieszkalnych. Jak wiadomo, prawo

lokalowe zerwało z zasadą dokwaterowania i przyjmuje, że wstąpienie w najem w trybie art. 691 k.c. nie musi być zgodne z normami zasiedleniowymi, gdyż dotyczy określonego lokalu. Pietrzykowski zwraca też uwagę na werbalną treść art. 145, a więc na to, że chodzi w nim o lokal po byłym członku, a nie o jakieś inne mieszkanie, zaznaczając przy tym, że w sytuacjach rażących spółdzielnia mogłaby się odwołać do art. 5 k.c. (nadużycie prawa ze strony osoby, której przysługuje pierwszeństwo).

Nader interesujące dla praktyki adwokackiej okazać się może orzeczenie SN z dnia 14.IX.1973 r. I CR 479/73, zamieszczone pod poz. 22 „Przeglądu” wraz z komentarzem K. Stefaniuka (orzeczenie to było również publikowane w OSNCP z 1974 r. nr 11, poz. 184 oraz w „Nowym Prawie” nr 1 z 1976 r. z moją glosą). Sąd Najwyższy wyraża tu pogląd, że wniosek spadkobiercy członka dziedziczącego prawo do lokalu „własnościowego”, przewidziany w art. 150 § 1 ustawy o spółdzielniach, może być wyrażony w dowolnej formie, ustanie, a nawet przez odpowiednie zachowanie się. Uzasadnienie orzeczenia zajmuje się również kwestią konkurencyjności kilku uprawnień do tego samego lokalu stwierdzając, że skoro lokal należał do spadkobiercy i nie był prawnie wolny, to wydany przez spółdzielnię przydział na rzecz innej osoby był nieważny. W obszernym komentarzu K. Stefaniuk poddaje krytyce zasadniczą tezę orzeczenia, a mianowicie różnicę między wnioskiem o przyjęcie do spółdzielni przewidzianym w art. 150 § 1 ustawy a deklaracją członkowską przewidzianą w art. 13 § 1 te samej ustawy. Ponadto komentator zajmuje się oceną sytuacji, w której małoletni spadkobierca nie będzie mógł osobiście zajmować lokalu spółdzielczego, gdyż mieszka u rodziców czy u opiekunów.

Krytyczne argumenty Stefaniuka, mimo ich jurystycznej poprawności i wielopłaszczyznowego naświetlenia pro-

blemu, nie są w pełni przekonywujące. Reprezentując pogląd o potrzebie rygorystycznego przestrzegania pisemnej formu wniosku o przyjęcie w poczet członków (w ciągu roku od zgonu spadkodawcy), komentator powołuje się m.in. na samą konstrukcję spółdzielczego prawa do lokalu jako prawa związanego z członkostwem, które to prawo tylko wyjątkowo może przysługiwać nieczłonkowi. Stefaniuk nie bierze jednak pod uwagę tego, że sam art. 150 § 1 ustawy dostarcza także argumentów przeciwnych. Zamiast bowiem wniosku o przyjęcie można wszcząć sądowe postępowanie o dział spadku wtedy, gdy jest kilku spadkobierców. Postępowanie działowe nie jest przy tym — ze zrozumiałych względów — obwarowane żadnym terminem końcowym, wobec czego nawet przez kilka lat może nie istnieć więź organizacyjno-spółdzielcza pomiędzy spadkobiercą a spółdzielnią. Sięgnijmy z kolei po inny argument. Jak wiadomo, w spółdzielni „lokatorskiej” prawo do lokalu wygasa z ustaniem członkostwa, a osobom bliskim wspólnie zamieszkałym przysługuje pierwszeństwo przyjęcia i przydziału mieszkania. Ustawa nie zakreśla jednak żadnego terminu na

zgłoszenie się w spółdzielni. Czynią to jedynie statuty, które nakazują zarządowi zakreślać uprawnionym termin do uregulowania sytuacji prawnej. Jeżeli spółdzielnia nie wezwie zainteresowanych, to termin do zgłoszenia wniosku o przyjęcie będzie otwarty przez wiele lat. W końcu, stanowisko wyrażone w omawianym orzeczeniu SN odpowiada zasadzie szczególnej ochrony prawnej, jaką PRL otacza własność osobistą (art. 13 Konstytucji), a lokale spółdzielcze zaliczane są do mienia osobistego.

Dla praktyki adwokackiej mogą się również okazać przydatne poglądy i rozstrzygnięcia przedstawione w pozycjach 24, 25 i 26 „Przeglądu”, które dotyczą specyficznych stosunków prawnych wiążących rzemieślnicze spółdzielnie z ich członkami i kontrahentami. Orzeczenia zamieszczone pod tymi pozycjami są przedmiotem komentarzy A. Bajera, E. Mielcarka i W. Opalskiego.

Reasumując, „Przegląd orzecznictwa i piśmiennictwa z zakresu prawa spółdzielczego za r. 1974” jest kolejną, cenną pozycją wydawniczą i można go polecić czytelnikom „Palestry”.

Lesław Myczkowski

ŻYCIE I SPRAWY ADWOKATURY

(myśli — aforyzmy) *

XXXII

Udział obrońcy w postępowaniu przygotowawczym oraz jego swoboda kontaktowania się z podejrzanym (...) mają duże znaczenie w realizacji zarówno procesowych jak i wychowawczych funkcji socjalistycznego wymiaru sprawiedliwości.

(MURZYNOWSKI)

Nie można być wzorowym adwokatem, jeżeli nie jest się przyzwoitym człowiekiem.

(BUCHERD d'ARGIS)

* Poprzednie zestawy zamieszczone są w numerach „Palestry” z lat: 1973, 1974, 1975 i roku bieżącego.